

0410



# Kurier Szczeciński

SRODA,  
5 STYCZNIA  
1983 ROKU  
WYD. AB



Nr 3 (11631) Rok założenia 1945 Nakład: 90 000 egz. Cena 5 zł

Odzyskujemy tradycyjnych odbiorców

## Rośnie eksport polskiego węgla

**GDANSK PAP.** Powoli, lecz systematycznie zwiększa się eksport polskiego węgla drogą morską. Szacuje się, że w 1982 roku przez porty Trójmiasta oraz Szczecina i Świnoujścia przeszło 14 400 tys. ton węgla, czyli o 7 330 tys. ton więcej niż w 1981 r. Największe przeładunki w ub. r. w eksporcie węgla za notowały: Szczecin-Świnoujście 5 800 tys. ton, oraz Port Północny w Gdańsku 5 080 tys. ton.

OBECNIE polski węgiel eksportowany jest drogą morską do 25 krajów świata. Do tradycyjnych i największych odbiorców: Brazylii, Włoch, Finlandii, RFN, Hiszpanii, Danii, Francji oraz republik bałtyckich ZSRR i Japonii doszły w br. Malta, Algieria, a także kra-

je bałkańskie. Do tych ostatnich węgla zamiast drogą lądową (z powodu trudności transportowych) docierać będzie statkami. Pomyślne perspektywy zarysowują się na 1983 r. Przewiduje się, że polskie porty będą mogły zwiększyć dostawy węgla do poziomu 17 mln ton. Dalszy wzrost eksportu węgla oprócz już wymienionych na wstępie trudności wymaga również pełniejszego wykorzystania potencjału przeladunkowego Portu Północnego w Gdańsku. Z doświadczeń wynika, że w tej nowocześniejszej bazie notuje się niepokojąco wysoką liczbę awarii i przestoju urzędzeń przeladunkowych.

### Wojna irańsko-irańska

## Zatopiono dwa okręty irańskie

**BAGDAD PAP.** Ogłoszony w Bagdadzie komunikat naczelnego dowództwa sił zbrojnych Iraku stwierdza, że marynarka wojenna tego kraju zniszczyła we wrotach w rejonie Chor Musa 2 okręty irańskie.

### Monopolowy konflikt

## Norwegom wysychają gardła...

„ZAOSTRZENIE się w norweskim państwowym monopolu alkoholowym konfliktu o”  
(Dokończenie na str. 3)

### Spotkanie J. Urbana z dziennikarzami zagranicznymi

**WARSZAWA PAP.** Wczoraj odbyło się w Warszawie kolejne spotkanie rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana z korespondentami zagranicznymi. Wyraził on przeświadczenie, że rozpoczynający się rok będzie w Polsce okresem postępującej stabilizacji wewnętrznej.

(Dokończenie na str. 2)

### Już jako tygodnik

## „Morze i Ziemia” pod znakiem Nostradamusa

CI WSZYSCY, którym nie udało się dotąd nabyć książki szczyńskiego astrologa Leszka Szumana pt. „Astrologia i polityka” mogą wreszcie zaprzestać nadaremnych wędrowek po księgarniach i stoiskach Turzyna. Druk tej opowieści rozpoczął bowiem nowy szczyński tygodnik „MORZE I ZIEMIA”

(Dokończenie na str. 2)

## Trwa praski szczyt

# Pokój jest potrzebny całemu światu

(Korespondencja z Pragi)

JAK już informowaliśmy, wczoraj w Zanku Praskim rozpoczęło się dwudniowe posiedzenie głównego organu układu — Doradczego Komitetu Politycznego państw-stron Układu Warszawskiego. Zgodnie z tradycją narad DKP jest to spotkanie na najwyższym szczeblu. Delegacji polskiej przewodniczą Wojciech Jaruzelski,

W CZASIE trwania obrad Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego poprosiłem o wypowiedź profesora Antonina Stejskala, przewodniczącego Czeskiej Rady Pokoju i członka Światowej Rady Pokoju.

„mają podarek dużo radości”

### Paczki ze słodyczami od „Warskiego”, Papierni i rzemieślników

ZAKŁADOWA Komisja Socjalna Stoczni „Warskiego” przekazała na „Mały podarek” 50 sztuk paczek choinkowych ze słodyczami. 30 takich paczek dostarczała też Zakładowa Komisja Socjalna Papierni „Skolwin”. Grupa rzemieślników z Cechu Rzemiosł Budowlanych i Drzewnych w Szczecinie przyniosła również słodycze. Marian Fuks, Zbigniew Miszewski, Jerzy Dziedzic, Michał Zawieja, Kazimierz Baraniewicz i Wal-

(Dokończenie na str. 3)

ra Antonina Stejskala, przewodniczącego Czeskiej Rady Pokoju i członka Światowej Rady Pokoju.

— PODOBNI jak wszyscy mieszkańcy Czechosłowacji, również i ja — mówi profesor Stejskal — z wielką uwagą obserwuję praskie spotkanie Doradczego Komitetu Politycznego państw-stron Układu Warszawskiego. Wiedząc, że w czasie obrad mówi się o najważniejszej dla ludzkości sprawie: światowym pokoju i bezpieczeństwie narodów, o tym co robić, by nadal umacniać proces odprężenia politycznego i militarnego w stosunkach międzynarodowych i o tym co robić, aby uchronić świat przed niebezpieczeństwem katastrofy nuklearnej.

PRASKIE obrady rozpoczęły się w pierwszych dniach nowego roku, w czasie kiedy administracja Reagana i generałowie pakty NATO nadal uprawiają niezwykle niebezpieczną politykę, kiedy kontynuują imperialistyczną politykę agresji, która miała już w roku minionym doprowadzić państwa i narody świata do militarnej konfrontacji.

Podczas gdy w noworocznych przemówieniach przedstawiciele wspólnoty socjalistycznej główne miejsce zajmowała sprawa pokoju, w przemówieniach przedstawicieli NATO mówiono o przygotowaniach

do wojny. Jest logiczne, że przeciwko siłom agresji i wojny trzeba bezustannie walczyć i umacniać środki obrony. Wiedzą o tym pokojowe siły całego świata, mając dobrze w pamięci słowa Jurija Andropowa, sekretarza generalnego KC KPZR, że napięcie na świecie może i musi być przezwyciężone. Również społeczeństwo Czechosłowacji, która w czerwcu będzie gościła obrońców pokoju z całego świata na pokojowym zgrupowaniu w Pradze organizowanym pod hasłem walki o pokój i rozbrojenie zdaje sobie sprawę, że stale trzeba mieć w pamięci słowa Juliusza Fučzika: „Ludzie bądźcie czujni!” I że trzeba bronić interesów krajów Układu Warszawskiego. W praktyce oznacza to bronić pokoju, który potrzebny jest dziś całemu światu.  
Paweł DÉRÉSZ

### Spotkanie w Urzędzie Wojewódzkim

## Laureaci plebiscytu „Kuriera” gośćmi wojewody

WCZORAJ W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM odbyło się spotkanie wojewody szczecińskiego — Stanisława Malca z laureatami XXIX Plebiscytu Czytelników „Kuriera” na 10 najlepszych sportowców i 3 najlepszych trenerów naszego regionu. Zwycięcom konkursu iowarzystyli trenerzy oraz przedstawiciele klubów i związków sportowych, które reprezentują laureaci. W spotkaniu uczestniczył także I sekretarz KW PZPR — Stanisław Miśkiewicz.

MIEŁO NAM odnotować fakt, iż otwierając spotkanie Stanisław Malce stwierdził, że pragnieniem władz jest stworzenie dobrej tradycji corocznego spotykania się z najlepszymi sportowcami i trenerami, wybieranymi przez Czytelników „Kuriera”.

Przeżycia, które czerpiemy dzięki osiągnięciom sportowców, umacniają przynależność

(Dokończenie na str. 6)

W pełni doceniamy wychowawczą rolę sportu, kontynuował wojewoda. Wasz upór, zaangażowanie i pracowitość, dążenie do sukcesów, mogą i powinny być wzorem dla młodzieży.

### Bezrobocie w USA

WASZYNGTON PAP. Według źródeł zbliżonych do administracji amerykańskiej, współpracujący z Białym Domem ekonomistę przewidują, że w tym roku wskaźnik bezrobocia w Stanach Zjednoczonych wzrośnie do 11 procent. Oznacza to będzie, że 12 milionów Amerykanów nie będzie miało pracy.

### Silny sztorm na Bałtyku

DZISIEJSZEJ nocy nad Wybrzeżem Szczecińskim przeszła gwałtowna wichura porażona z opadami deszczu. Na morzu utrzymywała się sztormowa pogoda — wiatr wiał z mocą do 10 st. w skali Beauforta, a na lądzie — w porrych nawet do 26 metrów na sekundę. Wiatr i wysoka sztormowa fala spowodowały zagrożenie czterech łodzi rybackich znajdujących się na plażach w Wiskęce. Silny wiatr spowodował uszkodzenie wielu linii energetycznych. Dzień w godzinach rannych 300 mieszkańców było pozbawionych światła.

### Dziewczyna, która okpiła Europę

## Zdemaskowana Linda Wayne

PRZEZ długi czas ogromną wesołość, a zarazem uśmiech politywania, budziła autentyczna historia krowca z berlińskiej dzielnicy Koepenick, który okpił miejscowe władze przebijając się w mundur pewnego kapitana i z powodzeniem podsywając się pod jego godność. Sławetna historia „kapitana z Koepenick” lubi powtarzać się co jakiś czas, nieustannie świadcząc o nadmiernym szcunku, jaki u wielu jeszcze budzi

tytuł, mundur bądź znane nazwisko. Najnowsze oszustwo tego rodzaju popełnione przez atrakcyjną studentkę z RFN dowodzi, że nawet wyrobiona europejska „high society” wzięła wona na znane nazwisko, które często wystarcza za wszystko.

LATEM 1981 r. 24-letnia studentka pedagogiki Claudia Burghiem zająłowała kąpielii słonecznej w ro-

(Dokończenie na str. 3)

Moda na chłodne randki.

DZIS W NUMERZE: Polak oświecony Pozory nieraz myślą Najmłodszy student w liczbach

Egz. show Reg 6/83



Samoloty Bundeswehry nad cmentarzem

# Skandalu z pogrzebu ptk. Rudla ciąg dalszy

BONN PAP. Bońskie ministerstwo obrony nie potrafiło do tej pory rozwiać podejrzeń, wysuniętych przez zachodniemiecką prasę, że w grudniu ub. roku podczas pogrzebu asa hitlerowskiej Luftwaffe, pika Rudla nad cmentarzem pojawiły się samoloty Bundeswehry, by oddać mu honory wojskowe. Mimo gwałtownych dementi resortu, obserwatorzy zwracają uwagę na liczne oznaki, wskazujące, że myśliwce nieprzypadkowo pojawiły się właśnie w tym miejscu i właśnie o tej porze.

## Norwegom wysychają gardła

(Dokończenie ze str. 1)

placę zagraża Norwegom kompletnym „wysuszeniem”; we wszystkich zakątkach kraju odczuwa się brak artykułów spirytusowych. Hotele i restauracje zamknęły swe podwoje i zwolniły z pracy część personelu. Luby wytrzewań w Oslo świecą pustkami.

TAK zaczynał się raport Hansa Tina w „Neue Rhein Zeitung”. A oto dalsze jego fragmenty:

KWIETNE: smugiel, jak za dobrych czasów prohibicji. Władze celne ustąpiły przemocą zatrzymanym zakazany proceder, w obliczu „buntu” ich spragnionych rodaków, są niemal bezradne. Codziennie tysiące Norwogów udaje się do sąsiedniej Szwecji, by na miejscu zaspokoić swe pragnienie i z potężnym ładunkiem butelek wrócić do domu (w Szwecji obowiązuje ograniczenie sprzedaży alkoholu, lecz nie dotyczy to cudzoziemców przyp. RS). W okolicach nadgranicznych szwedzkie sklepy monopolowe wykazały wysoce niespotykanej dotychczas wysokości sprzedaży w rocznym tempie 90 proc. Napór kupujących jest tak duży, że w określonych porach dnia tworzą się przed sklepami tłumy kolejk. Zastępy ze swej strony musiały potroić personel i ustawić w drzwiach portierów, by móc sprawnie obsługiwać spragnionych Norwogów. Ci z kolei nie oglądają się na korony, gdy w polu widzenia znajdują się tak ozdobne butelki, w których koczują whisky i szwedzka wódka są najbardziej poszukiwane.

Zdanem państwowego rojemcy Reidera. Wobocia sytuacja konfliktoza zaszła już tak daleko, że na razie nie ma możliwości doprowadzenia stron do stołu obrad. Sytuacja ta prowadzi do dalszego rozkwitu smuglerstwa.

Kierowcy dalekobieżnych samochodów ciężarowych rozwijają wielką zdolność wytrzymałości, jeśli chodzi o przywiezienie z kontynentu wysokoprocentowych napojów i sprzedanie ich za dobre pieniądze. Ich ryzyko wkalkulowane już jest w cenę. Zanosi się na powstanie nowych fertun.

DO TEGO dochodzi jeszcze rozwój starego „sportu” ludowego — przywrotnych gorzelni — co nabrało teraz nieoczekiwanych rozmiarów.

By zaspokoić pragnienie, wielu Norwogów udaje się na pokładach promów do Danii, Szwecji i RFN. Tam wszystkie półki są pełne, lecz nie trwa to długo. Norwegowie szybko je opróżniają, gasząc pragnienie aż do skutku. Postępują zresztą zgodnie z mottem, że pragnienie jest gorsze niż nostalgia.

Op. R.S.

## Po śniegu na bosaka

MOSKWA PAP. Wychowanek leńskiego „szkółki pływaków” „Newskie Morsy” noworożczy bal na śniegu spędził na bosaka. Rozpoczął się on od rozgrzewki, potem były taniec, konkursy i wyścigi parowa. Na hartujące zajęcia uczeszczą ok 100 dzieci w wieku od trzech do czterech lat. W ciągu 3-4 lat systematycznych zajęć modę organizmy stają się całkowicie odporne na przeziębienie.

## Ludność Norwegii

SZTOKHOLM PAP. 1 stycznia br. Norwegia liczyła 4 mln 122 tys. obywateli. Publikując te dane centralny norweski urząd statystyczny zwraca uwagę na fakt, że w ciągu roku licba ludności kraju wzrosła o 15 tys. osób.

SPRAWA stała się głośna po opublikowaniu przez dziennik „Nuernberger Nachrichten” trzech zdjęć wykonanych podczas pogrzebu, a przedstawiających nadlatujące nad cmentarz samoloty. Jeden z „Fantomów” leciał tak nisko, że po powiększeniu fotografii wyraźnie widać znaki rozpoznawcze Bundeswehry.

Wobec tych faktów resort obrony musiał przyznać, że samoloty istotnie znalazły się w owym czasie w pobliżu cmentarza, ale — w wersji ministerstwa — ćwiczyły loty na niskiej wysokości, a wśród widzów powstało jedynie wrażenie, że przelatują tuż nad miejscem pogrzebu.

Rzecznik zarządu SPD Wolfgang Clement postawił pytanie, czy pilotów Bundeswehry nie zachęci do prowokacyjnego przelotu nad cmentarzem swą wcześniejszą postawą wobec zmarłego, chadeckiego ministra obrony Manfred Woerner. Dotychczas przemilczano, że miał on osobiste powiązanie z Rudlem. W 1976 r. obecny szef resortu obrony umożliwił hitlerowskiemu pilotowi występ w kasynie oficernym w Bremgarten gdzie as Luftwaffe podpisywał swe książki, poświęcone „wyczynom” własnym i kolegów i wręczał je żołnierzom.

## Król Hiszpanii uległ wypadkowi

MADRYT PAP. Król Hiszpanii, Juan Carlos uległ w poniedziałek wypadkowi na trasie zjazdu narciarskiego w szwajcarskiej miejscowości Gstaad.

Według oficjalnego komunikatu, Juan Carlos uległ w wyniku upadku doznał pęknięcia kości miednicy. Jego ogólny stan zdrowia jest jednak dobry. Mimo to uroczystości państwowe, odbywające się 8 stycznia, którym tradycyjnie przewodniczy król, zostały odwołane.

## Radioaktywny wyciek

HAGA PAP. W jednej z elektrowni atomowej w Holandii — w Borssele, zauważono w poniedziałek wyciek z pompy oczyszczającej. Elektrownie zamknięto. Na zewnątrz wydostało się około 30 ton radioaktywnej wody. Pozostała ona jednak wewnątrz budynku mieszczącego reaktor. Po usunięciu awarii elektrownia w Borssele wznowiła pracę.

(Dokończenie ze str. 1)

dziwnym bawarskim Rosenheim, gdy przypadkowy fotograf zaproponował jej wykonanie serii zdjęć w negliżu dla pewnego „męskiego czasopisma”. Oburzona odrzuciła propozycję zarobienia pół tys. marek po to, aby w jakimś czasie później przeczytać w prasie, iż 40-letnia aktorka i piosenkarka Heidi Brühl zamkasała dwudziestokrotnie większą sumę za zgodę na identyczną propozycję.

Podwójnie oburzona studentka złożyła wówczas uroczyście zobowiązanie, że rzuci naukę na rzecz show-biznesu i pozostanie w nim tak długo, póki ktoś nie zaferuje jej 10 tys. marek za zdjęcia w pełnym negliżu. Chcąc przeobmy wejść w świat rozrywki, przybrała sobie praktyczny pseudonim artystyczny — Linda Wayne. W przypadku jakiegokolwiek wątpliwego wynikiu z jakichś swym rozmów-



## Huragan w NRD

BERLIN PAP. Wczoraj nad wybrzeżem morskim NRD rozszalał się silny sztorm. Żywioł spowodował wstrzymanie pracy przeładunkowych w portach. Środki zabezpieczające podjęto na dziesiątkach placów budowy w NRD.

W górach Harzu siła huraganu osiągnęła 188 km na godzinę. W tym rejonie NRD żywioł spowodował wstrzymanie ruchu kolejowego oraz na szosach i autostradach. Huragan uszkodził napowietrzne linie energetyczne. Wystąpiły zakłócenia w dopływie prądu do odbiorców indywidualnych oraz zbiorowych. Ucierpiały zakłady pracujące w ruchu ciągłym.

Wichura o sile 90 km na godzinę w późnych godzinach wieczornych dotarła też do stolicy NRD — Berlina, wywołując w tym mieście sporo szkód.

## Tortury w tureckim więzieniu

ANKARA PAP. Według informacji przekazanych korespondentowi amerykańskiej agencji prasowej UPI w Ankarze przez pracowników tureckich, 32 kobiety podejrzane o przynależność do organizacji lewicowych i przebywające w więzieniu z tym w więzieniu Mamak zostały poddane szczegółom torturom, mającym na celu wymuszenie zeznań. Kobiety umieszczono w drewnianych skrzynkach wysokości 175 cm, długości i szerokości 75 cm, a więc do złudzenia przypominających trumny. W skrzynkach tych ustawionych poziomo bądź pionowo, mogły jedynie albo leżeć bez możliwości zmiany pozycji albo stać.

## Zdemaskowana Linda Wayne

com: „Jestem córką... no, wiecie czytają.” Wszyscy naiwni będą szali, że wiedzą, iż zmarły w 1979 r. John Wayne nie potrafił już temu zaprzeczyć.

JAKO córka niezapomnianego bohatera westernów Claudia uzyskuje kartę wstępu na bal promienników w Monachium. Tam zawierną dalsze pozytywne znajomości wśród zachodniemieckiej socjety. Linda Wayne staje się modna — jest ładna i atrakcyjna, a jej nazwisko pozwala prowadzić rozmowy i snuć wspomnienia o legendarium „Daddy”. Pozwalają z nią fotografować gwiazdy, nowobogaczy, politycy i sportowcy. Zdziwienie budzi wprowadzenie, iż rodzona córka „starego kćwójca” wystawia się lepiej po-

RFSRR — obwód Tu-meński. Tutaj umiętności potrzebnych przy polowaniu trzeba uczyć się od naj młodszych lat.

(CAF — TASS)

## USA bojkotują konwencję ONZ o prawie morza

WASZYNGTON, MOSKWA, NOWY JORK PAP. Prezydent Reagan oświadczył niedawno, że jego administracja ma zamiar bojkotować podpisaną przez 119 państw konwencję ONZ o prawie morza i w związku z tym Stany Zjednoczone nie wpłacą sumy 700 tys. dolarów na finansowanie części kosztów działalności komisji, zajmującej się realizacją tej konwencji. Sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar ocenił te decyzje amerykańską jako próbę naruszenia skutecznego działania organizacji o łączności międzynarodowej oraz próbie przeszkodzenia ONZ w wypełnianiu jej funkcji. Dodał, że decyzja ta poważnie pogłębi trudności finansowe tej organizacji.

Agencja TASS zauważyła w związku z tym, że przyczyną

Spór o ryby

## Dania — W. Brytania

KOPENHAGA PAP. Pomimo wprowadzenia przez Wielką Brytanię zakazu dokonywania przez rybaków brytyjskich połowów w 12-milowym pasie przybrzeżnym w kierunku Wielkiej Brytanii wyruszył we wtorek na swoim trawlerze jeden z członków parlamentu europejskiego Duńczyk, Kent Kirk. Powiedział on przed wypłynięciem z portu Esbjerg, że będzie łowił ryby nawet w strzeżonej przez statki i samoloty brytyjskie strefie. Uważa on bowiem, że chrońnienie brytyjskich wód terytorialnych przez połowami prowadzonymi przez inne państwa EWG jest nielegalne.

## Wybór przywódców Kongresu USA

WASZYNGTON PAP. Demokrata z Massachusetts, 40-letni Thonias O'Neill został w poniedziałek na inauguracyjnym posiedzeniu nowo wyłonionego Kongresu USA ponownie wybrany przewodniczącym Izby Reprezentantów, a czwartą kolejną kadencję. Użyłkował on 260 głosów przeciwko 184, co jest więcej odpowiedzi niż w tej izbie, gdzie demokraci dysponują 289 miejscami, a republikanie 168.

Jim Wright z Teksasu i Robert Michel z Illinois, pozostali odpowiednio przywódcami demokratycznej większości i republikańskiej mniejszości w Izbie Reprezentantów.

W Senacie, którego przewodniczącym według konstytucji jest wiceprezydent USA, przywódca demokratycznej większości i republikańskiej większości w Izbie Reprezentantów.

W Senacie, którego przewodniczącym według konstytucji jest wiceprezydent USA, przywódcy demokratycznej większości i republikańskiej większości w Izbie Reprezentantów.

W Senacie, którego przewodniczącym według konstytucji jest wiceprezydent USA, przywódcy demokratycznej większości i republikańskiej większości w Izbie Reprezentantów.

tej decyzji Reagana są dość jasne. Po pierwsze, jego rząd bro ni interesów amerykańskich koncernów, które wszelkimi sposobami dążą do rabunkowej eksploatacji bogactw naturalnych z dna mórz i oceanów w celu osiągnięcia olbrzymich zysków. TASS podkreśla, że w larów na finansowanie części kosztów działalności komisji, zajmującej się realizacją tej konwencji. Sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar ocenił te decyzje amerykańską jako próbę naruszenia skutecznego działania organizacji o łączności międzynarodowej oraz próbie przeszkodzenia ONZ w wypełnianiu jej funkcji. Dodał, że decyzja ta poważnie pogłębi trudności finansowe tej organizacji.

Agencja TASS zauważyła w związku z tym, że przyczyną

sa bulwarowa. Wstyd i kompromitacja! Nic podobnego!

Odkąd okazuje się, że Linda Wayne nigdy nie istniała, zdemaskowana Claudia Burghien jest na najgłębszej drodze do robienia dużej kariery. Zachodniemiecka rozgłośnia TV — ZDF proponuje jej udział w programie rozrywkowym, pięciu wydawców ubiega się o wydanie książki o jej aferze, a przedstawiciele kinematografii — o nakręcenie filmu o niej.

NA początku grudnia 1982 w Zurichu oficjalnie przyznano jej tytuł „współczesnego kapłana z Kopenick”, na którego gróbia zresztą godną następczyni złożyła więzankę kwiatów. Nie zabrakło też oczekiwanego finału afery: czasopisma dla panów „LUI” i „HIGH SOCIETY” zamieszczają serie zdjęć nagiej Claudi B. alias Lindy Wayne, płacąc z osobna po 10 tys. marek.

Paweł LIPiNSKI

Z PERSPEKTYWY lat, jako ludzie dojrzały, wspominamy swych nauczycieli. Wiemy — po trafimy ocenić — czego nas nauczyli, na ile wpłynęli na ukształtowanie się naszego charakteru.

Możemy też zapewne określić, kto z naszych pedagogów nie powinien być pełnił tej funkcji. Bo to nie szkoła — a nauczyciele ją tworzący, nie program zajęć — a urzędujący w niej pedagodzy kładą się jasnym promieniem lub cieniem nie tylko na szkolne lata naszego życia. W dzieciństwie naszym i w młodzieńczym wieku już współdecydują o naszych życiowych sukcesach lub o klęskach. Obok domu rodzinnego współdecydują o ostatecznym kształcie swych opierających się wychowanków i o kształcie narodu, na który ci wychowankowie się składają. Bo przecież — by jeszcze raz wspomnieć — wyświechtane od częstego cytowania, znane każdemu na pamięć, a mimo to dziwnie często zapomniane (czy nie rozumiemy)

## Pedagog — rezerwa naszej oświaty

# Polak oświecony

słowa: „Takie będą Rzeczypospolite...”

Wysiłek nauczycielski był ogromny — niech świadczą o nim liczby. W kolejnych dziesięcioleciach, oddzielonych datami 1960 — 1970 — 1980 liczba obywateli — naszego kraju z wykształceniem zasadniczym zawodowym wzrosła z 630 tys., poprzez 2531 tys. do 4937 tys.; legitymujących się maturą — z 2046 tys., przez 3198 tys. do 5687 tys. Trzykrotnie wzrosła liczba osób z wykształceniem wyższym — z 414 tys. poprzez 655 tys. — do 1398 tys. w roku 1982. Z danych tych, niestety, nie wyciągnięto żadnych wniosków odnoszących się do

sposobu sprawowania władzy i dosłownie świadomości, wykształcenia i kultury społeczeństwa — co było jedną z przyczyn polskiego kryzysu. W tym rozumieniu winą za obarczyć wypada — nauczycieli.

### NAUCZYCIEL UPOŚLEDZONY

W Biurze Studiów Komitetu Badań i Prognoz „Polska 2000” PAN znajduje się ciekawy materiał prof. Mikolajka Kozakiewicza, socjologa oświaty i wychowania, zatytułowany „Nauczyciel — klucz do wyjścia z oświatowego kryzysu”. Wyrażając bezdyskusyjny chyba pogląd, określony w tytule pracy, jej autor zwraca m. in. uwagę na szereg niepomysłnych okoliczności, utrudniających nauczycielom należyte, zgodne z sumieniem wypełnianie nauczycielskich funkcji oraz dobre samopoczucie w tym zawodzie. Okoliczności owe miały — jak stwierdza — charakter paradokso- w, z których pierwszy polegał na chronicznym upośledzeniu ekonomicznym zawodu, grubego ludu o najwyższym przeciętnym poziomie wykształcenia. Paradoks drugi — z pierwszemu zapewne ściśle związany — to z jednej strony stały wzrost liczby nauczycieli z wyższym wykształceniem (w roku 1981 — 54 proc.), z drugiej zaś ucieczka ludzi z uniwersyteckimi dyplomami poza zawód pedagoga i będąca przez efektem rosnąca liczba nauczycieli, pozabawionych jakichkolwiek kwalifikacji (w ub. r. — 13 tys., głównie na wsi).

Raczej za skutki niż przyczyny owych paradoksów uważa autor dotkliwie niekiedy i wręcz alarmujące braki w stanie współczesnego polskiego nauczycielstwa — ilustrowane np. badaniami wykazującymi, że na każdych 400 nauczycieli zaledwie 2 było kiedykolwiek za granicą, ale za to aż 45 nigdy w życiu nie było w teatrze... Inny przykład, to ujawnione w tych samych badaniach niezwykle tradycyjne gusty czytelnicze nauczycieli, nie wykracza-

jące zazwyczaj poza... lektury szkolne, najchętniej Sienkiewicza, Kraszewskiego, Prusa, Żeromskiego — przy prawie całkowitej nieznajomości polskich i obcych twórców współczesnych.

### POSŁANNICTWO CZY PROFESJA?

M. Kozakiewicz zwraca uwagę na fakt, dostrzegalny chyba dość powszechnie przez ludzi, mających w minionych latach do czynienia ze szkołą: nauczyciele, choć kształceni coraz dłużej i na coraz wyższym poziomie, nie stawiali się przez to nauczycielami lepszymi — to znaczy w pełni identyfikującymi się ze swym zawodem, zaangażowanymi głęboko zarówno w sprawę rozwoju swych wychowanków, jak i życia swego środowiska zawodowego. W miejsce poczucia misji wychowawczej — twierdzi autor — upowszechniał się raczej zimny, technicyzyczny stosunek do pracy. Nauczycielstwo — przestawało więc być posłannictwem — stało się profesją, sposobem zdobywania skąpych środków do życia. Za jedną z przyczyn tego stanu rzeczy M. Kozakiewicz uważa umasowienie zawodu nauczycielskiego — który po II wojnie światowej rozrósł się w Polsce 10-krotnie, a także negatywną rolę selekcje — spowodowaną materialnym tego za wodu upośledzeniem. Efekt? Szkoła, przy stałym wzroście zadań dydaktycznych, w coraz mniejszym stopniu stawiała się instytucją wychowującą.

### SKĄD SUKCESY?

Mankamenty naszego szkolnictwa są znane i dyskutowane — bez widocznych skutków — od lat. Mamy zatem do czynienia z kolejnym paradoksem, bo skąd w tym kontekście sukcesy polskiej szkoły i nie najgorsze chyba ostateczne efekty kształcenia i wychowania? Skąd ludzie światli, myślący krytycznie i zdolni do zaangażowanych i dobrze zorganizowanych działań społecznych? To samo pytanie

zadaje sobie autor wspomnianego opracowania — i odpowiada: działa się tak dlatego, że w najtrudniejszych warunkach, przy niedoskonalej programach i podręcznikach, dobry, przejęty swą misją nauczyciel potrafi, mimo wszystko, dobrze uczyć i wychowywać, skutecznie amortyzując działania niedobrych programów, właściwie retuszując przesadne czy wyolbrzymione oceny, pomijając rzeczy zbędne czy też jawne fałszy. Nauczyciel jest bowiem w swej pracy w gruncie rzeczy niezwykle suwerenny, z trudem poddaje się kontroli, a lekcje prowadzi w osobistym kontakcie z uczniami, w 99 proc. praktycznie bez udziału wzytków czy hospitantów. Jeżeli jest więc osobowością dość bogatą i intelektualnie dość rozwiniętą, jeśli wykorzystuje swe przyroty i wie dzie da kształtowania nie tylko umysłów, ale i serc młodzieży — odnosi sukcesy. I takiego właśnie pedagoga wdzięczną pamięcią wspominamy po latach.

### PROPOZYCJE

O ile naprawa szkolnictwa od strony jego bazy materialnej wymaga wiele czasu i pieniędzy — pisze prof. M. Kozakiewicz — o tyle rozpoczęcie tej naprawy od zasadniczego dźwignia jakości pracy nauczycieli jest znacznie tańsze i łatwiejsze do przeprowadzenia. Autor proponuje m. in. zarezerwowanie nauczycielowi czasu na nauczanie w rnyśl jego własnej twórczej, programowej inicjatywy oraz obdarzenie go prawem do rozbudowywania jednostek, a strzeszania innych tematów, wprowadzania tematów nie przewidzianych programem, a leżących w polu ucziwni i jego własnych zainteresowań. Program powinien w tym układać być bardziej ramą niż sztywne gólowa receptura, a nauczyciel — twórcą, nie zaś tylko odtwórca.

Sprawa kolejna, to wpływ nauczycieli na kształt polskiej oświaty nie tylko w mikroskali, wyznaczonej marginesem swobody programowej, ale także w skali makro; oznacza to, że żaden poważniejszy krok w dziedzinie edukacji narodowej nie powinien być podejmowany bez rzetelnej konsultacji z nauczycielami. Żadna reforma — zauważa słusznie autor — nawet najsluszniejsza, nie da oczekiwanich rezultatów, jeśli nie zyska wsparcia nauczycielstwa, które w swej masie uznaje ją za własną.

## Szkolne izby pamięci



SZKOLNE Izby pamięci to ciekawa lekcja historii o regionie bądź o ludziach związanych z danym środowiskiem. Ekspozycje jakże zostały zgromadzone w izbie regionalnej Liceum Ogólnokształcącego w Zakopanem związane są z wiejskim rzemiosłem i pracą na wsi. Zbiory uzupełnione zostały zdjęciami, widokówkami i książkami, które są dokumentami minionego czasu.

(CAF — St. Momot)

W MINISTERSTWIE Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki podsumowano wyniki rekrutacji na pierwszy rok (1982/83) studiów dziennych. Do szkół podległych temu resortowi przyjeżdżało ok. 44,5 tys. osób, a więc o ponad 5 tys. mniej niż w roku 1981/82. Najwięcej młodzieży podjęło naukę w uniwersytetach, bo ponad 15,5 tys., oraz wyższych szkołach technicznych — ok. 13 tys., a następnie w akademiach rolniczych i wyższych szkołach pedagogicznych. W wyniku rekrutacji pozostało ponad 1000 wolnych miejsc w uniwersytetach, akademiach ekonomicznych i szkołach technicznych.

W systemie przyjęć obowiązywał w 1982 roku w dalszym ciągu system punktowy, uwzględniający preferencje z tytułu pochodzenia społecznego kandydatów, bardzo dobrych i dobrych wyników w nauce w szkole średniej oraz pracy zawodowej lub służby wojskowej przed przystąpieniem do egzaminów. Podobnie jak w latach poprzednich bez egzaminu wstępnego na pierwszy rok studiów przyjmowano laureatów olimpiad i konkursów przedmiotowych (było takich osób 416) oraz tych kandydatów, którzy rok wcześniej zdali egzamin wstępny i przeprowadzili 10 miesięcy w studenckim hufcu pracy (dotyczyło to 244 osób). Nowymi elementami w ubiegłorocznej rekrutacji były przyjęcia na

pierwszy rok studiów bez egzaminu wstępnego — żołnierzy LWP, którzy odbyli przedłużoną zasadniczą służbę wojskową oraz uzyskali skierowanie na studia przez właściwe instytucje wojskowe — z prawa tego skorzystało 1469 żołnierzy. Przyjmowano bez dalszego postępowania kwalifikacyjnego żołnierzy, którzy przed odbyciem zasadniczej służby wojskowej zdali egzamin wstępny, a także kandydatów ze wsi ubiegających się o przyjęcie na kierunki rolnicze — po pozytywnie

szkodzie kandydatów utrzymuje się już od kilku lat i dotyczy ona wszystkich typów uczelni podległych Ministerstwu Nauki. Wiąże się to przede wszystkim ze zmniejszającą się liczbą absolwentów szkół średnich, a także chyba ze spadkiem zainteresowania studiami wyższymi. Największą liczbę zgłoszeń notowały uniwersytety, WSP i akademie rolnicze. I w ub. roku występowały wyraźne dysproporcje w zgłoszeniach na poszczególne kierunki. Tradycyjnie dużą popu-

larnością cieszyły się na uniwersytetach: Iberystyka — 3,6 kandydata na jedno miejsce, a także psychologia (3,4) i historia sztuki (3,1), a na uczelniach technicznych elektronika (1,9), architektura (1,5), w akademiach rolniczych weterynaria (3,5) i ogrodnictwo (3,4). Najmniej kandydatów też już tradycyjnie zgłosiło chęć podjęcia studiów na kierunkach ścisłych na uniwersytetach i WSP oraz kierunkach technicznych i ekonomicznych. Dysproporcje w zgłoszeniach powodowały określone trudności w realizacji założeń polityki przyjęć, m.in. w przyjmowaniu osób, które zdały egzamin wstępny ze średnia

ocen 4,25, oraz młodzieży robotniczej i chłopskiej. Rozwiązywało je przez przesuwanie kandydatów na inne kierunki studiów, co było możliwe dzięki temu, że uczelnie miały w swojej dyspozycji 15 proc. limitu miejsc. W pierwszym i głównym terminie egzaminów wstępnych nie obsadzono wszystkich miejsc na pierwszym roku studiów. Pozostało ich blisko 6 tys. Stąd we wrześniu w niektórych uczelniach zorganizowano dodatkową rekrutację. Również do poszczególnych

AR Wrocław — 2,3, SGGW-AR w Warszawie i AR Lublin — po 2,1.

W ogólnej liczbie kandydatów na studia osoby pochodzenia robotniczo-chłopskiego stanowiły 42,1 proc., w tym młodzież chłopska — 8,1 proc. Zaobserwowano spadek zainteresowania młodzieży robotniczo-chłopskiej podjęciem studiów w akademiach ekonomicznych, jednocześnie wśród tych kandydatów bardzo popularne stały się kierunki nauczycielskie i rolnicze. Ostatecznie przy

# Najmłodszy studenci w liczbach

W Warszawie, gdzie przypadało 1,5 kandydata na 1 miejsce, a jeśli chodzi o wyższe szkoły techniczne, to przodowało WSI w Radomiu — 2,2 oraz Politechnika Świętokrzyska — 1,9. W akademiach rolniczych najwięcej chętnych zgłosiło się do

szkół wyższych zgłoszenia kandydatów nie ukladaly się zbyt równomiernie. Najwięcej zgłoszeń odnotowano na uniwersytetach: Warszawskim — 2,4 kandydata na 1 miejsce, Gdańskim — 2,2, Jagiellońskim i Wrocławskim — po 2. Spośród WSP najwięcej popularnością cieszyły się WSP w Olsztynie — 2,7 kandydata na 1 miejsce, wśród akademii ekonomicznych SGPI w Warszawie, gdzie przypadało 1,5 kandydata na 1 miejsce, a jeśli chodzi o wyższe szkoły techniczne, to przodowało WSI w Radomiu — 2,2 oraz Politechnika Świętokrzyska — 1,9. W akademiach rolniczych najwięcej chętnych zgłosiło się do

jęto na studia ponad 39 proc. tej młodzieży. Wśród najmłodszych studentów ponad 72 proc. to absolwenci liceów ogólnokształcących. Jest to o kilka procent mniej niż 1981 roku. Można to świadczyć o pewnym spadku zainteresowania studiami wyższymi wśród licealistów.

Trzeba też podkreślić, że i w 1982 r. bardzo dużo kandydatów na studia nie zdało egzaminu wstępnego — wskaźnik ten wyniósł 42,5 proc. ogółu młodzieży ubiegającej się o indeks. Egzamin wstępny zdało, lecz nie zostało przyjętych z braku miejsc 2,6 tys. osób.

# Mistrz



KAROL PASTERNY — rolnik ze wsi Lipowiec (woj. Bielsko-Biała) o krajowy mistrz produkcji zwierzęcej i laureat konkursu „Złota Wiecha” sprzed dwóch lat. Gospodarstwo jego to ponad 18 ha ziemi uprawnej w górskim terenie, 12 krów pozwala na wydajniejszą pracę.

Dobre zorganizowana praca, przemyślana gospodarka ziemią, jak widać, daje efekty. Średnia roczna z 1 ha to 5983 litrów mleka i za to właśnie otrzymał Karol Pasterny tytuł najlepszego w kraju.

(CAF - A. Batiuro)

## Wieś dzisiejsza

# Telefon — luksus czy paląca potrzeba?

PRZY dzisiejszych różnych dokuczliwych na wsi brakach, mówienie o braku telefonów wydaje się po prostu niaktualnym. Inni mogą powiedzieć, że to kpina. Bo i po cóż w zagrodzie wiejskiej telefon? Ale ze społecznego punktu widzenia może się okazać, że starania rolników o telefon są zasadniczo nie mniej ważne, „miejskich” posiadaczy aparatu złożonych i zaplanowanych pozytywnie.

Dla nowoczesnie gospodarujących rolników, producentów rolnych — telefon to istotny element w ich pracy, oszczędzający czas. Wizja rolnika telefonującego z domu do np. składu węgla, czy składnicy GS, z różnych względów dziś wydaje się mało prawdopodobna. Ale jest to wizja pożądana! Na pewno bardziej pożądana niż miejska codzienność telefoniczna z liniami blokowanymi przez rozgadanych plotkarzy obojga płci.

Użyteczność telefonu na wsi jest, bezsporna. Niemniej sytuacja pod tym względem tzw. telefonizacji wsi, jest wręcz opłakana i wykazuje niepokojące cechy stabilizacji na bardzo niskim poziomie.

W roku 1981 ogółem zarejestrowanych było w kraju 3 miliony 506 tysięcy aparatów telefonicznych. Średnio na 1000 mieszkańców przypadło 97 aparatów. Przylaczająca większość telefonów zainstalowana była w mieście: aż 3 miliony 137 tysięcy sztuk. Wieś posiadała tylko 369 tys. aparatów. W przeliczeniu na 1000 mieszkańców w mieście było 147 telefonów, na wsi — tylko 25. Ta ostatnia liczba właśnie się ustabilizowała — nie zmieniała się od 1980 roku.

Głód telefonów wyraża jedynie niski ogólny poziom obsłu-

gi pocztowej i telekomunikacyjnej na wsi. Jakość połączeń między gminami jest często zła. Nierzadko słyszalność w takich przypadkach jest gorsza niż w rozmowie między... Krakowem a Rzymem, a oczekiwanie na rozmowę równie długie.

Kiedy dziś mówimy o potrzebie cywilizowanego i technicznego awansu wsi — trzeba powiedzieć wyraźnie, że ważnym czynnikiem tego awansu jest rozwój telekomunikacji i łączności.

## Przestępczość gospodarcza

# Pozory nieraz mylą

WIELE informacji dotyczących przestępczości gospodarczej rozpoczyna się od słów — „wzrasta liczba przestępstw”. W ciągu ubiegłego roku wykryto ponad 70 tysięcy takich przestępstw. Postępowania przygotowawcze wszczęto wobec blisko 60 tysięcy osób. W porównaniu z rokiem 1982 liczba wykrytych przestępstw gospodarczych wzrosła o 33 proc. a liczba przestępstw spekulacyjnych aż o 200 proc.

Te dane statystyczne są prawdziwe i sprawdzalne. Ale wyciągane z nich wnioski nie zawsze jednak odpowiadają rzeczywistości. Przestępczość gospodarcza ma szczególny charakter.

## „Okresowe” kopalnie ropy naftowej

NIE ma niestety w naszym kraju zbyt wiele ropy. Dlatego ważne jest każde jej źródło. Ośrodek kopalni ropy naftowej w Kamieniu Pomorskim w woj. szczecińskim dostarczający blisko połowę krajowego wydobycia ropy naftowej uruchomił ostatnio dwie „okresowe” kopalnie ropy „Wapnica” koło Dargobudza oraz „Wysoka Kamińska II” w pobliżu już istniejącej kopalni ropy „Wysoka Kamińska”.

W kopalniach tych czynnych od kilku miesięcy wydobywa się ropę — dorywczo — w zależności od jej napływu i natężenia spływu.

„Wapnica” uruchamiana jest 3—4 razy w miesiącu i dostarcza jej 10—12 ton miesięcznie, „Wysoka Kamińska II” także uruchamiana 3—4 razy w miesiącu dostarcza jej 10—15 ton.

Inny okresowy system wydobycia utrzymuje się w kopalni „Miedzdroje” również wchodzącej w skład ośrodka wydobywczego ropy naftowej w Kamieniu Pomorskim. W kopalni tej eksploatowanej od 1970 r. wydobywano rytmicznie ropę do roku 1975 (ogółem dostarczono jej dotychczas z tego odwiertu około 37 tys. ton). Po zakończeniu rytmicznego wydobycia włożono w kopalnię kanały wodę, która pozwoliła na jej „ożywienie”. W rezultacie „uruchamiana” jest ją 3 razy w miesiącu uzyskując dzięki temu miesięcznie do 40 ton ropy.

Działalność ta może trwać i kilka lat zanim zostanie wykryta. Pewna natomiast ich częściej pozostaje nie ujawniona tworząc tzw. ciemną liczbę. Nie jest ona znana i można tylko domyślać się czy szacować jej wielkość. Jednak właśnie ta ciemna liczba może rozjaśnić tajemnicę pozornego wzrostu liczby przestępstw. Takiego natężenia akcji kontrolnych jak w tym roku nasza gospodarka jeszcze chyba nigdy nie przeżyła. Były to nie tylko kontrole wewnętrzne ale i kontrole wojskowe, NIK i społeczne, które nie miały żadnych skrupułów w razie stwierdzenia niedociągnięć. Nasilenie działań kontrolnych musiało mieć wpływ na zwiększenie liczby wykrytych naruszeń prawa, w tym także tych dokonywanych od kilku lat. One także mają „negatywny” wpływ na tegoroczną statystykę. Zmalała za to na pewno liczba przestępstw nie wykrytych, stanowiących ową ciemną liczbę. Tegoroczny więc wzrost nie oznacza prawdopodobnie zwiększenia aktywności przestępców gospodarczych, ale wzrost aktywności służb powołanych do walki z nimi.

Inaczej jeszcze ma się rzecz ze wzrostem liczby przestępstw spekulacyjnych. Ustawa o zwalczaniu spekulacji została uchwalona dopiero pod koniec 1981 roku. W październiku 1982 roku Sejm jeszcze zastrzył jej rygory. Niektóre czyny dotychczas obojętne z punktu widzenia prawa stały się przestępstwami. Dotyczy to przede wszystkim przestępstw przeciw rozszerzonemu w ciągu tego roku systemowi reglamentacji. Tak więc dane z bieżącego i ubiegłego roku są nieporównywalne ze względu na istotne zmiany regulacji prawnej.

Gółym okiem można zaobserwować, że jawna spekulacja zdecydowanie zmalała. Przestępcy także kalkulują i obliczają

ryzyko. Dla części z nich podwyższenie progu zagrożenia karą sprawiło, że zrezygnowali z działalności przestępczej. Oczywiście są i tacy, dla których żadne zagrożenie nie jest zbyt surowe i oni kontynuują swoją działalność.

Tylko postęp w zaopatrzeniu rynku, zmniejszenie niedoborów podstawowych artykułów może wpłynąć na ostateczne zlikwidowanie tej dotkliwej plagi społecznej. Nasilenie represji z zaostreniem kontroli będzie wpływać jedynie na jej ograniczenie.

Nadzieje musimy też pokładać w reformie gospodarki. Powinno ona przyczynić się nie tylko do wyeliminowania spekulacji, ale także bałaganu, marnotrawstwa i niegospodarności.

Marek KUZIŃIAK

## Czysta woda ze ścieków

ZESPOŁ specjalistów z Instytutu Inżynierii Środowiska Politechniki Łódzkiej zakończył trwające od ponad czterech lat prace teoretyczne nad nowym systemem oczyszczania ścieków komunalnych. Jak zapewnili autorzy projektu — w rezultacie zastosowania tego systemu, w przyszłości będzie można ze ścieków komunalnych odzyskiwać poważne ilości czystej wody, której deficyt w naszych miastach szybko rośnie. Efektywność działania nowego systemu przyczyni się także do znacznego zwiększenia ochrony środowiska wodnego.

Do takich twierdzeń upoważniają teoretyczne prace i wyliczenia łódzkich naukowców. Ich praktycznym sprawdzianem ma stać się miniaturowy model stał się do odzysku czystej wody ze ścieków, którego budowę rozpocznie się w Łodzi w 1983 roku. Jeśli model ten potwierdzi wyniki teoretyczne, stać się może prototypowym wzorcem oczyszczalni komunalnych przyszłego wieku.

BRICE PELMAN



Tłumaczenie: R. Jarski

81

— Słuchaj — zaproponował Fontana — najważniejsze zadanie to otworzyć kasę tamta... Na tej już dostatecznie wyćwiczyliśmy ręce. Opanowaliśmy technikę, to najważniejsze. Mam więc konkretną propozycję: przerywamy robotę, dzień przeznaczymy na wypoczynek, śpimy, winiemy, a wieczorem odwieżemy, ruszamy do ostatecznego ataku. Co o tym myślisz?

Romano uznał, że przez Fontanę przemawia rozsądek. Zawiadomili zatem o swojej decyzji Carabiego. On sam odebrał telefon.

Winterbach przedpołudnie spędził głównie na pakowaniu bagażu. Maguy została uprzedzona, że ma podać posiłek wcześniej niż zwykle. Jubiler zjadł obiad o pół do pierwszej, ustawił walizy i kazał Carabiemu podjechać mercede-

sem przed dom. Potem wszedł na pierwsze piętro poegnał się z żoną. W rzeczywistości chciał zobaczyć się z Sandrą. Spotkał ją na korytarzu. Wychodziła właśnie z pokoju pani Winterbach.

— Wyjeżdżam — oświadczył — chciałbym jednak, abyś wiedziała, że wszystko zostało w gruncie rzeczy załatwione. Rachelę akceptuje plan przeniesienia jej do kliniki. Jak tylko wrócę, od razu zajmę się rozводом. Wiedziałem się już z adwokatem. Pełnomocnik Racheli zgłosił się do niej bezuślownie. Na razie zostawiam ją pod twoją opieką. Wiem, że potrafisz się nią zająć. Przecież dobrze jej żyje...

— Może pan liczyć na mnie, zapewnię jej należytą opiekę.

— Pocałuj mnie, Sandro!

Ukrywając obrzydzenie, dziewczyna podała mu usta, ale pocałunek był krótki.

— Niech się pan pospieszy, pociąg nie czeka.

Winterbach niechętnie wypuścił ją z objęć. Z żoną nie poegnał się, szybko zbiegł na dół po schodach, pomachując ręką Sandrze.

Godzinę później siedział w pociągu, jadącym do Amsterdamu.

Skoro tylko noc zapadła, Carabi wyprowadził wynajętą ciężarówkę z garażu i podstawił pod magazyn na Ternes. Towarzyszył mu Grunberg, ubrany, podobnie jak on sam, w niebieski roboczyombinezon. Obaj mężczyźni musieli czekać prawie godzinę, zanim zwołano się miejsce w sznurze pojazdów, ustawionych po tej stronie ulicy, by zaparkować wóz tuż przy chodniku. Gdy wreszcie to się udało, ciężarówka znalazła się zaledwie dziesięć metrów od drzwi magazynu.

(cdn.)





### Kłopoty na młodszych uczniach

## Gdzie kupić zeszyt?

OD PEWNEGO czasu w sklepach z artykułami papierniczymi liczni klienci bezskutecznie pytają o zeszyty w podwójną linie, krótki czy gładkie. Chodzi o najcięższe — 16-kartkowe kajety używane przez pierwszo-, drugoklasistów. Często od lady odchodzą z kwitkiem, mocno zdenerwowani i niezadowoleni.

W CZYM nasze dzieci mają odrabiać lekcje? — pytają rodzice najmłodszych uczniów. Ano właśnie, w czym? Odpowiedź jest prosta — w zeszytach, tylko, że właśnie takich, jakich wymaga szkoła, nabyć nie sposób. A przecież, kiedy po 15 września ub. roku (czyli po zakończeniu sprzedaży artykułów papierniczych na talony) rozmawialiśmy w WPHW na temat podaży zeszytów — słyszeliśmy, że jest ich sporo i można być spokojnym o ciągłą

wania, bo bloki są znacznie droższe, a ponadto wciąż jest ich w sprzedaży za mało. Te przyczyny z całą pewnością wpływają poważnie na wzrost popytu na tanie, cienkie zeszyty.

Co zatem mają robić uczniowie pierwszych klas szkoły podstawowej, którzy muszą na lekcje przynieść deficytowe cieniłe zeszyty? Należy tu chyba pomyśleć, wobec występujących braków rynkowych, o zaopatrzeniu w ten towar przede wszystkim w sklepach uczniowskich — w szkołach podstawowych. Nie wszędzie jednak są takie spółdzielnie i sklepiki. W szkołach, gdzie nie ma spółdzielni uczniowskiej, można zdobyć pod uwagę bezpłatnie zaopatrzenie klas w niezbędne zeszyty, choć jest to na pewno zabieg pracochłonny. Tym niemniej dzieci z pierwszych klas muszą otrzymać odpowiednie zeszyty. (su)

### Budzenie „na abonament“

#### — nie działa

— BUDZIKÓW nigdy nie słyszę, choćby mi kilkanaście jednocześnie dzwoniło, a do pracy wstawać muszę co najmniej bardzo wcześnie. Zamawiam więc budzenie telefoniczne. Dopóki robiono to co wieczór, wszystko było w porządku. Ostatnio jednak zachciało mi się abonamentu... — powiedział nam jeden z Czytelników. — Drugiego stycznia wieczorem zadzwonił, jak zwykle, do centrali, by upewnić się, czy mój numer telefonu figuruje na liście zleceń. Przypomniałem że teraz mam abonament 3 stycznia normalnie odbyło się budzenie. Wczoraj jednak (4 bm.) telefon rano nie miał już numeru. Zaspiałem, do pracy się spoźniłem, miałem sporo niemiłych rozmów. Nie chciałyśmy drugi raz się na to narazić, więc proszę za Wąszynką pośrednictwem panie telefoniczki: pamiętajcie o „abonamentowiczach“... (mg)

## „Czyścioszek“

JEDEN z naszych Czytelników ze zdumienia aż musiał przecierać oczy, gdy w poniedziałek (3-bm.) około 20 wieczorem zaobserwował taki widoczek. Oto z samochodu-zamiatarki Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania (nr rejestracyjny SZA 921 C) WYSPY PANO NA POBOCZU JEZDNI

CAŁA ZAWARTOŚĆ POJEMNIKA NA ŚMIECI. Rzecz miała miejsce na ul. Jagiellońskiej, tuż przed przejazdem kolejowym.

No i mamy utwórzoną nową wersję szufłowej roboty. Cały dzień zagnano w misie śmieci, by je potem wysypać na jednej z głównych ulic. Ciekawe, o co tu chodzi? Czyżby o oszczędzenie paliwa, które by zużyto podczas jazdy na wysypisko śmieci? (mg)

### Kieliszek dla... dziecka

W SKLEPIE agencyjnym „Wszystko dla dzieci“ przy ul. Kard. Wyszyńskiego zauważymy na półce wśród różnego rodzaju drobnych niezbędników dla pielęgnacji najmłodszych — szampanki.

#### Kto zgubił?

30 GRUDNIA ub. roku przy pawilonach na ul. Komuny Paryskiej znaleziono portfel z zawartością pieniężną. Wiadomość tel. 52-26-16.

### Kronika wypadków

WCZORAJ ok. godz. 7.38 na ul. Witczej (skrzyżowanie z Ruglańska) Fiat 125 S2B 2885 kierowany przez Jana R. potrącił Michaliskę J., która w następstwie wypadku odwieziona do szpitala. W kwadrans później na ul. 5 Lipca samochód Volkswagen S2B 1668 prowadzony przez Jana S. potrącił Monikę G., która również odwieziona do szpitala. O 17.40 na ul. E. Szczecińskiej Fiat 126p o nie ustalonych rejestracji potrącił Jana S., który zmarł po przewiezieniu do szpitala. Milicja prowadzi dochodzenie. DZISIAJ ok. godz. 7 w sklepie przy ul. Legnickiej zastabia nagłe kobieta lat ok. 70 o nie ustalonych personalnych. Lekarz stwierdził zgon. (eb)

### Komunikat MO

W DN. 27.12.82 o godz. 8.35 na ul. Przesznej samochód Polonez nr rej. SZA 6470 potrącił rowerzystkę Janinę B. Świadkowie wypadku proszeni o skontaktowanie się z KM MO ul. Kaszubska 35, pok. 6, tel. 72-73-45 lub 30-72-45 w godz. 8 do 16.

### Notatnik szczeciński

♦ WYDZIAŁ Nauk Przyrodniczo-Rolniczych STN zaprasza zainteresowanych na odczyt doc. dr. hab. Mariana Orłowskiego na temat: „Występowanie fali perforowanej do przyspieszonej uprawy warzyw”. Odczyt odbędzie się w czwartek 6 bm. o godz. 13 w sali przy ul. Słowackiego 17.

♦ ZARZĄD Wojewódzkiej Łigi Kółek Polskich Wojewódzki Ośrodek Gospodarstwa Domowego prowadzi działalność oświatową dla potrzeb wlasnych i zakresu: kroju i szycia odzieży, racjonalnego żywienia, dzielnarstwa ręcznego, taktawa artystycznego, haftu, makramy i kosmetyki. Szczegółowe informacje — tel. 78-211.

♦ KLUB Osiedlowy SSM przy ul. Jodowej 7 dysponuje wolnymi miejscami na kursie tańca towarzyskiego. Zainteresowani mogą zapisać się w klubie w godz. 12-16.

#### Czyje psy?

MŁODY wyżeł, którego znaleziono w tramwaju linii nr 8 31 grudnia — czeka na właściciela u p. Teodorowskiego przy ul. Włodzkiej 2/13.

Suczka podobna do ratlera (trochę większa) przybyła do nas na osiedle Mieszka I. Wiadomość: ul. Powstańców Wielkopolskich 6/8, tel. 820-300.

Młodziczka suczka — kundlek, biała, gładkowłosa, dobrze ułożona oczekuje właścicieli pod telefonem nr 82-16-62.

Suka — mieszanieta, plwba, podobna do wilka, dobrze ułożona, młoda przybyła do nas i jest do zwrotu. Tel. 22-25-34.

## PROSZĘ O GŁOS Droższe i gorsze

BARDZO przepraszam, że do Was zarzucam się z pretensjami, a nie pod właściwą adres, ale wybrałem taką drogę sułdomo, bo środki masowego przekazu mają większą siłę przebicia niż pojedynczy obywatel. Chodzi mi o baterie plastikowe do latarki ręcznej produkcji zakładu w Starogardzie Gdańskim. Ostatnio kupiłem ich aż 6 sztuk, żadna jednak nie świeciła dłużej niż 2 godziny, a ostatnia (z datą produkcji — grudzień 1982) — dołownie 15 minut.

Kiedyś baterie takie były po 16 zł, ostatnio kosztują 21,50 zł. Tak więc podniesiono cenę, a obniżono jakość. Tęż sposobem na niedzię zarobek! Nie wzrostem jakości wyrobów zwiększa się dochód. Taką ekonomia psu na bude się przyda. Kiedy wreszcie rozsądek, a nie cynizm, weźmie u nas górę? Wiadostaw WAWZIŃSKI Szczecin, ul. Zawadzkiego 21

TO ZDIEJCIE fotoreporter wykonał ostatnio przy ul. Wywolenia. O co chodzi — nie trzeba chyba wyjaśniać. Mieszkańcy tego budynku mogą się tylko cieszyć, że aure mamy całkiem nie zimową, ale strach pomyśleć co będzie, gdy ściśnie mróz i spadną śniegi.

Foto: Z. Jodkowski

## Ludzie naszego miasta Zawsze na służbie

W szeregi milicyjne wstąpił przed piętnastu laty, kiedy — po zakończeniu służby wojskowej — postanowił osiedlić się w naszym mieście. Zaczynał od stanowiska szeregowego milicjanta, pełniąc służbę patrolową w rejonie ówczesnej Komendy Dzielnicy Śródmiejskiej. Kilka miesięcy później skierowano go do szkoły podoficerskiej MO w Słupsku. Wrocił już w stopniu kaprala („z dumą obnosim te swoje dwa paski”) w powierzono mu funkcje dzielnicowego, miał pod swoim nadzorem ulice: Królowej Jadwigi, Getta Warszawskiego, al. Piastów, ul. Maltkowskiego. Rejon trudny: sporo melin piądkich, sporo osób, które — w związku z kryminalną przeszłością, pozostawały „pod specjalnym nadzorem” dzielnicowego. Na dodatek kilka knajp — rozbiłani. „Aby wywiązać się należycie ze swych obowiązków — wspomina H. Trebski — pracowałem po 10-12 godzin dziennie. Pozwoliło to na właściwe rozpoznanie terenu, bezpośredni kontakt z ludźmi, załatwienie dziesiątek spraw, z którymi zwracał się do mnie mieszkańcy. Trzeba było łagodzić nieporozumienia rodzinne, wycałować płaczkę awantury i przyzywać do porządku „damskich bokserów”. Trzeba było łagodzić nieporozumienia rodzinne, wycałować płaczkę awantury i przyzywać do porządku „damskich bokserów” nieletnimi (w tych szczególnie

## Kolejki od rana do wieczora Rajstopowy szał po zniesieniu kartek

PRZEZ pięć miesięcy mogliśmy kupować rajstopy, pończochy i skarpetki wyłącznie na kartki. Od stycznia — lokalne władze administracyjne odstąpiły od sterowania sprzedażą tych artykułów. Reglamentacja zresztą w odczuciu nas wszystkich jest złem koniecznym — nowa decyzja w tej sprawie została więc przyjęta z dużym westchnieniem ulgi i aplauzem ze strony klientów.

W MAGAZYNACH są rajstopy, skarpetki i pończochy. Umowy z dostawcami również zostały korzystnie zawarte. Po niezbędne obliczenia — jak poinformował nas dyrektor H. Jankowski z Wydziału Handlu i Usług UW — wskazują, iż na głowę każdego mieszkańca w województwie jest pokrycie co najmniej na 2 pary pończochy i parę skarpetek. Zdawałoby się więc, że sytuacja nie jest najgorsza, a jednak...

Przed sklepami specjalizującymi się w sprzedaży artykułów dzieciarskich i poczoszniczych stoją długie kolejki. Płok przy stojakach tego typu zobaczyć można w Domu Towarowym „Posejdon” w „Świacie Dziecka”, w sklepie branżowym „Luxpolu” i pasmanterych. Klienci kupują rajstopy dla dorosłych i dzieci. Powodzą nie cieszą się też skarpetki i skarpetki oraz kolantki dla miłośników. Wyboru oszałamiającego nie ma, to co jest jednak, rozchodzi się szybko.

KIEROWNICZKA „Luxpolu”, sklepu zlokalizowanego przy pl. Zamena — Aleksandra Kociuba — powiedziała reporterowi „Kuriera”, iż kolejka przed drzwiami tego sklepu ustawia się co najmniej od godz. 8 czyli na trzy godziny przed otwarciem placówki. Ekspertka na stoisku poczoszniczym prasują bez wzmianki w porcie złości aż do zamknięcia sklepu. Władzę zadowolony z nadejścia nie jest zdrowy, a klienci wciąż chcą kupować na zapas i dla rodzeństwa w innych regionach kraju, dbając tym samym nie tylko o własne potrzeby. Obliczenia, że ludzie mają w domach zaobowiązków, skarpetki i rajstopy raczej się nie potwierdzają. Jest to towar niezbędny, a miluśnię nie zwykły obchodzący się z odzieżą jak dorosły z bombką na choinkę. Najmniej zresztą poszkodowane w reglamentacji tego artykułu były kobiety, gdyż rajstopy można było nabyć bez trudu (po wyższych oczywiście cenach) ze sklepu marynarskiego lub te produkowane przez spółki polonijne. Takiej możliwości nie miały niestępi dzieci oraz mężczyźni. Kiedy się ta cała sytuacja unormuje czy poczoszow-skarpetkowy szał minie lada dzień, gdy ci najbardziej potrzebujący kupią towar? (wys)

przypadkach z dużą pomocą przychodzący otmowcy, kontrolować systematycznie meliny.

Ludzie poznawali mnie na ulicy, pozdrawiali — i to chyba była drobna motyw, ale wymierna satysfakcja. Darzono mnie zaufaniem, a o to przecież chodziło”. Efekty: W powierzonym H. Trebskiemu rejonie panował spokój. Bywały okresy, kiedy np. liczba włamań spała data do zera, nie notowano awantur.

Pracy młodego milicjanta uważnie przyglądał się przełożeni: na odprawach stawiano go za wzorliwym dzielnicowym. W 75 roku sierż. Trebskiego awansowano na stanowisko kierownika referatu ds. dzielnicowych. Miał teraz funkcje młodszych kolegow.

Trzy lata po objęciu funkcji został skierowany do Szkoły Chorążych MO w Pile, która ukończył z wynikiem bardzo dobrym. Wrocił na „stare śmiecie” i jako kierownik referatu nadzoruje pracę 3 dzielnicowych kolegow. Mł. chor. Trebski pełni w macierzystej jednostce od czterech lat funkcje sekretarza OOP. Za wzorową służbę otrzymał Brązową, Srebrną i Złotą Odznakę Za Służbę w Ochronie Ładu i Porządku Publicznego, odznaczone „Wzorowy Milicjant” i szereg innych. Pora kończyć rozmowę — p. Hubert społęgna na zegarek: za pół godziny ma spotkanie w grom. nauczycielskim jednej ze szkół w dzielnicy, a wieczorem — naradę z podkomendnym. „Chciałem jeszcze wybrać się z żoną do kina, ale dziś już nie z tego chyba nie będzie...”. No cóż, taka praca! Powiedziałko, iż dobry milicjant jest zawsze na służbie — pasuje do chorążego jak ulał. (ap)